

# SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Razem, młodzi przyjaciele!

Nr 118 (1568) B

Warszawa, czwartek 19 maja 1955 r.

Cena 20 gr

Vesely



## VIII WYŚCIG POKOJU zakończony

Polska na 6 miejscu  
Królak piąty

(Obsługa własna)

drużynowo  
1. Czechosłowacja  
indywidualnie  
1. A. G. Schur

### 19 maja posiedzenie Sejmu PRL

Biuro Prac Sejmowych  
Kancelarii Rady Państwa  
zawiadamia, że:

1. Prezydium Sejmu ustaliło termin posiedzenia Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na czwartek, dnia 19 maja 1955 r. Posiedzenie Sejmu rozpocznie się o godz. 11.

2. posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych odbędzie się we środę, dnia 18 maja 1955 r. o godz. 12 w sali Domu Poselskiego przy ul. Wiejskiej nr 4.

3. posiedzenia wszystkich wojewódzkich zespołów poselskich odbędą się we czwartek, dnia 19 maja br. o godz. 10 w salach Domu Poselskiego przy ul. Wiejskiej nr 4.

## Szczęśliwej drogi — przyjaciele! A TERAZ USTNE...

W tym roku spóźniona wiosna nie przypominała maturzystom kwiatami kasztanów, że wielkimi krokami zbliżają się egzaminy dojrzałości. Cóż, wolno się spóźniać ciepłym dniami dla nich — maturzystów — każde spóźnienie byłoby nie do odrobienia. W całym kraju tysiące chłopców i dziewcząt, nie czekając na zakwitnięcie „uczniowskich kwiatów” przeżywało dni pełne wyjątkowej pracy, gorącej okres ostatnich przygotowań do egzaminów.

I oto przystępują do egzaminu dojrzałości. Niezapomniany i uroczysty to dzień w życiu każdego młodego człowieka. Ludzie starsi, którzy dawno zdawali maturę do dzisiejszego dnia wspominają te chwile z ożywieniem i wzruszeniem. Ba, wielu z nich potrafi jeszcze dzisiaj ze wszystkimi szczegółami opowiedzieć jakie perypetie przeżywali w czasie egzaminów.

Dlaczego właśnie ten dzień oamięta się tak dobrze? Chyba dlatego, że egzamin dojrzałości zamyka jeden i rozpoczyna drugi, nowy etap w życiu młodzieży.

Dzień, w którym młodzież przystępuje do egzaminów dojrzałości jest uroczystym dniem w życiu nie tylko maturzystów i jego najbliższych, ale również całego społeczeństwa. Młode pokolenie to przyszli budowniczowie naszej ojczyzny. Dlatego wszyscy — całe społeczeństwo z uwagą będzie śledzić przebieg egzaminów maturalnych, które odpowiadają na pytanie: jakie są rezultaty wieloletniego wysiłku uczniów, nauczycieli, organizacji młodzieżowych? Czy uczniowie i uczniowie opanowali przewidziany programem zasób wiedzy, czy nauczyli się samodzielnie pracować, samodzielnie myśleć?

Niecierpliwie oczekiwaliśmy odpowiedzi na te pytania. Chcielibyśmy, aby swoimi wynikami egzaminacyjnymi młodzież udowodniła, że przygotowana jest do czekających ją wielkich zadań. Nasze czasy wymagają od ludzi solidnej, rzetelnej wiedzy i codziennej pracy nad sobą. Potrzeba nam coraz więcej inżynierów, techników, lekarzy, pedagogów. A będą nimi za kilka lat tegorocznym maturzystom.

Z serdeczną życzliwością mówimy im w dniach gdy z nieodłączną przy egzaminie treścią przystępują do matury: szczęśliwej drogi, przyjaciele!

### Uruchomienie odlewni stałowa w MZM

W dniu 17 bm. nastąpiło uruchomienie, na 14 dni przed terminem, nowoczesnej hali produkcyjnej odlewni staliwa MZM. (Niedawno został tu oddany do użytku pierwszy piec elektryczny).

### Dziewczeta w białych czepkach



W czasie zajęć praktycznych.

Miejsce pomocy ludziom, przywrócić im zdrowie — oto co sprawa wiele dziewcząt do szkół pielęgniarstwa.

W Szkole Pielęgniarstwa Nr 2 w Warszawie przy ul. Wilczej znajduje się dziewczęta z różnych stron Polski. Maria Krzewniak przyjechała z Siedlec, Janka Piechnicka ze Sławkowa, Irka Mił pochodzi z Warszawy...

W szkołach pielęgniarstwa dzień pracy to nie tylko wykłady, zajęcia praktyczne, dyżury w szpitalach. Przyszłe „siostry” mają też czas na polskie kino, teatr, pogranie w szachy w szkolnej świetlicy. Mają też, jak np. uczennice Szkoły Pielęgniarstwa przy ul. Wilczej, zespół chorałny, taneczny, teatrzyk kukielkowy...

I tak jak uczniowie innych szkół tak i one — uczennice w szarych mundurkach — często wyjeżdżają na wycieczki. Wywołują wówczas uśmiech na twarzach ludzi skutecznie działających lekarzy i pielęgniarek.

Mimo że do egzaminu dyplomu jest jeszcze sporo czasu, dziewczęta ze szkoły przy ul. Wilczej już teraz przygotowują się solidnie do czekającego je egzaminu. Najlepiej jak to widzą na przykład dziewczęta uczą się zespołowo. W chwilach zaś wolnych od nauki coraz częściej myślą o ostatnich dniach pobytu w szkole. Szkoła im bardzo pożądaną się z szkołą, w której uczyły się przez dwa lata.

Wśród tych, które zdają w tym roku egzamin dyplomu jest 11 pionierki. M. ul. Irka Mił, Maria Krzewniak, Maria Krzewniak nigdy nie była jeszcze na woj. Po ukończeniu szkoły chcą jednak iść na woj. tam gdzie na trudniej. Idzie więc wraz z pozostałymi pionierkami „zagospodarować odcinki” w woj. kurlandzkiej.

Za trzy miesiące opuszczą mury szkoły wierzając, że na ich miejsce przyjdą nowe dziewczęta kończące w tym roku IX lub XI klasę, dla których troska o zdrowie ludzi jest najważniejsza.

Trzeba jeszcze dodać, że dziewczęta, które wybrały zawód pielęgniarstwa, mają zapewnioną bezpłatną naukę i bezpłatny pobyt w internacie. Otrzymują one również stypendium żywnościowe, a niektóre stypendium odzieżowe.

Bliższych informacji o przygotowaniach do szkół pielęgniarstwa udzielają wojewódzkie wydziały zdrowia.



Śmiać się też umieją...

Foto W. Zarzycki

### Odbyło się bez waleriany

W szkole ogólnokształcącej przy ulicy Żelaznej 88 cisza. Nikt nie chce przeszkadzać maturzystom. A o to i oni. Kobiety Białkowskiej i Kłodzieckiej wchodziły do pierwszych z sali egzaminacyjnej. Jak wam poszło? Czy napisaliście dobrze? — pytała wszyscy. W porządku — uspokajają koleżki i przyjaciele. Tematy były łatwe. Najbardziej napracowałaś się nad drugim tematem, było dużo pisania. A jak drugi? Raczej w porządku. „Piec

### Boicie się czarnego... kota?

Do szkoły im. Poniatowskiego przyszedłszy w momencie, gdy sale egzaminacyjne opuszczały właśnie kol. Balicki. Miał bardzo smętne miny. Co się stało? „Oddałem pracę 13 z koleżką i o godzinie 13, żeby się coś złego nie przytrafiło”. No a jak napisałeś? Chyba dobrze. Śmieję się wszyscy. Taki zabobonny nastrój wnosiły dziewczęta zapakowane w maskotki mające przynieść szczęście. Czy nie lepiej jednak wierzyć we własne siły?

Są i inne zmartwienia. Tomek Sawicki zastanawia się nad swoją pracą. „Mam poważne wątpliwości, czy dobrze zrozumiałem i ująłem temat”. Korytarz zapewnia się. Prawie wszyscy postanawiają teraz odpocząć. Jedni idą do kina, inni na spacer. Tylko Jagoda Michalak zamierza znów zabrać się do matematyki. Profesor Mił upomina surowo: „Ani mi się waży”. Na pewno ma rację. „Zakowanie się” tuż przed egzaminami od rana do późnej nocy, nie ma najmniejszego sensu i na pewno nie przyniesie żadnych korzyści.

M. S.

### 5 minut przed... dojrzałością

Nazywają go panem Władysławem, dziewczęta mówią czulej: „Panie Władziu, niech pan nas przepuści bliżej drzwi będziemy cicho...”. Jest niewzruszony. Niejedno pokolenie maturzystów „przeszło przez jego ręce”. Nieraz przez te lata, które pracuje w szkole, przechodził i prosił: — Panie Władysławie, niech pan wcześniej zadzwoni, następna lekcja fizyki... Był równie niewzruszony. Niedługo odejdą ze szkoły na zawsze. Wydaje mu się, że to jeszcze dzieci. A oni za parę dni otrzymają świadectwa dojrzałości...

Tow. Sasin — nauczycielka języka polskiego, mówi o tegorocznych maturach:

— Jest przede wszystkim lepsza atmosfera, mniej strachu i niepewności. Wczoraj na egzaminie z języka polskiego uczniowie byli bardzo spokojni. Przeglądałam już ich prace, są napisane ze znajomością tematu, bez „książkowych frazesów” — prace są bardziej indywidualne niż w latach ubiegłych.

### „Tak, najwięcej osób pisało temat poświęcony Mickiewiczowi, wi, spodziewaliśmy się go wszystkich”.

A. Sz.

### Szkolni... melocorodzy

Ze PIHM przewidują z mniejszą lub większą dokładnością pogodę — to zrozumiałe. Wiadomo też — w jaki sposób, za pomocą jakich przyrządów.

Dzięki czemu i za pomocą jakich środków maturzysty przewidują tematy egzaminów pisemnych tego jeszcze nikt nie zbadał. Fakt faktem, że rok rocznie maturzysty przygotowują się szczególnie do tych tematów, jakie przysłała Ministerstwo Oświaty.

W tym roku niespodzianką był tylko temat pierwszy — o Kochanowskim. Dlatego chyba temat ten w Szkole Ogólnokształcącej TPD IX pisał tylko jeden uczeń.

Trudniej było jednak przewidzieć tematy z matematyki. Już kilka minut po godzinie 11 pierwszy uczniowie opuszczali sale. Od tej chwili w szkole na dalszych korytarzach zrobił się gwar i rozgardiasz.

Wraz z maturzystami denerwowali się również rodzice. Ojciec Wisi Gronowskiej przyjechał na motorze pod szkołę, aby sprawdzić czy córka i jej koleżanki dobrze rozwiązały zadania. Otoczony gromadą podnieconych dziewcząt porównuje rozwiązania. Wszystko w porządku, wyniki się zgadzają. Janka Burska, Wisia Gronowska, Ada Rawet są zadowolone. A więc — egzamin pisemny mają już poza sobą.

I. Z.

### Społeczeństwo polskie popiera uchwały Konferencji Warszawskiej

Na wiecach i masowkach społeczeństwo polskie wyraża najpełniejsze poparcie dla historycznych uchwał Konferencji Warszawskiej. Gorąco witają także uczestnicy wieców, masówek i zebrań propozycje zobowiązujące, zgłoszone 10 maja przez Związek Radziecki do ONZ oraz podpisanie traktatu pokojowego z Austrią.

OLSZTYN (Koresp. wł.). Bliższe 10 tysięcy mieszkańców Olsztyna na wielkim wiecu poparli Uchwały Konferencji Warszawskiej i stanowisko rządu polskiego na tej konferencji.

Do zebranych przemówili: poseł na Sejm PRL, przewodniczący ZW ZMP w Olsztynie tow. Sikorski oraz przewodniczący WRZZ tow. Cwik. Burza oklasków zebrani upoważnili tow.

Skoka, by podczas ratyfikacji uchwał Konferencji Warszawskiej na sesji Sejmu PRL przekazał pełne ich poparcie przez ludność Olsztyna (R. Ch.)

ŁÓDŹ (kor. wł.). Ponad 120 tys. mieszkańców Łodzi manifestowało swoje poparcie uchwał Konferencji Warszawskiej na wielkim wiecu, który odbył się 17 bm. Na zakończenie wiecu zebrani uchwalili rezolucję (e)

WARSZAWA 17.5 — VIII Wyścig Pokoju Praha — Berlin — Warszawa organizowany przez „Trybunę Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rude Pravo” zakończył się.

We wtorek warszawska publiczność była świadkiem decydującego pojedynku uczestników VIII Wyścigu Pokoju w walce o ostateczne miejsca w klasyfikacji drużynowej i indywidualnej.

Począwszy od przedmieść Warszawy, aż do bram stadionu, stołeczne ulice, którymi przejeżdżali kolarze wypełniły tłumy ludzi. Nawet dachy, drzewa i słupy nie uszły bez uwagi natrętów i były dosłownie oblepione przez chętnych ujrzenia kolarzy.

Uroczyste udekorowany flagami państw biorących udział w Wyścigu oraz transparentami stadion CWKS, pomieścił w tym dniu rekordową chybą ilość widzów (50 tys.).

Na trybunie honorowej stadionu zajęli miejsca: Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki, Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa i Rządu, przedstawiciele naczelnych władz sportowych. Obecny był bawiarz w Polsce Wicepremier Rady Państwowej i Minister Obrony Narodowej Chłńskiej Republiki Ludowej — Peng Teh-hual, który uczestniczył w Konferencji Warszawskiej w charakterze obserwatora z ramienia ChRL.

Kolarze oczekiwano z niecierpliwością. Kto wygra? Czy Vesely wyprzedzi Schurę? Jak pojadą Polacy? Tym i podobnym pytańm nie było końca na stadionie. Czas dzielący od przyjazdu kolarzy urozmaicił mecz piłkarski CWKS — Ruda Hvezda (sprawozdanie na str. 4). Przed spotkaniem w imieniu Komitetu Organizacyjnego VIII Wyścigu Pokoju krótkie przemówienie wygłosił — z-ca redaktora naczelnego „Trybuny Ludu” tow. Borowski. W czasie meczu co pewien okres służba sprawozdawcza nadawała komunikaty z trasy Wyścigu.

Dodatek nadzwyczajny „Sztandar Młodych” wydany z okazji zakończenia Wyścigu był rozchwytywany przez publiczność.

W chwili gdy na bleitn pojawili się pierwsi zawodnicy z trybun wypuszczono kilka tysięcy gołębi. Jeszcze nie wszyscy kolarze przybyli na miejsce, a już dzisiejszy zwycięzca etapu — Verhelst, udekorowany wieńcem laurowym jedzie rundę honorową wokół boiska. Następnie do loży honorowej zaproszeni zostają zwycięzca etapu — Verhelst i

### A. G. Schur Zwycięzca VIII Wyścigu Pokoju



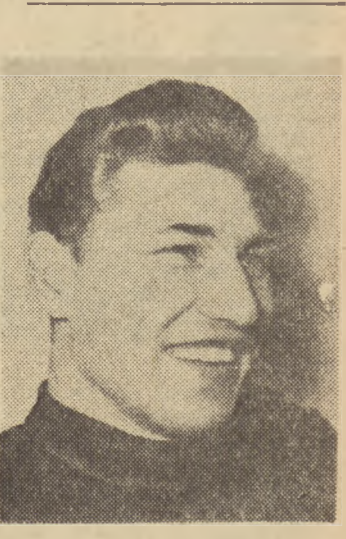
Zwycięstwo w VIII Wyścigu Pokoju — Berlin — Warszawa — jest największym sukcesem w moim życiu. Udało mi się go osiągnąć jako pierwszemu Niemcowi w historii Wyścigu Pokoju i jestem z tego bardzo zadowolony. Dotęknę gorąco mieszkańcom polskich miast, miasteczek i wsi za serdeczne przyjęcie i zapewnienie naszej drużynie i mnie osobiste. Na przyszły rok postaram się obronić tytuł indywidualnego zwycięzcy Wyścigu. Do zobaczenia — za rok.

Wyścigu — Schur oraz kapitanowie drużyn CSR — Vesely i Polski — Królak.

Przy dźwiękach hymnów NRD i CSR dokonano dekoracji zwycięzców VIII Wyścigu Pokoju: w klasyfikacji indywidualnej — Schura i w klasyfikacji zespołowej —

drużyna CSR. Runda honorowa Schura i kolarzy czechosłowackich kończy uroczystość wielkiej imprezy kolarskiej jaką był VIII Wyścig Pokoju.

(Sprawozdanie z ostatniego etapu czytaj na str. 4).



Królak



Chwiendacz



Grabowski



Wilczewski

Łasak

Klubiński

### NAGRODY CZEKAJĄ...

- 2-tygodniowe wczas „Orbis”
- Bon na książkę wartości 400 zł
- Bon na książkę wartości 250 zł

Rozwiązanie konkursu i lista zwycięzców na str. 4.

### Rada Ministrów NRD przekazała Izbie Ludowej wniosek o ratyfikację Układu 8 państw

BERLIN. Na posiedzeniu Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej w dniu 16 bm. premier Otto Grotewohl złożył sprawozdanie na temat drugiej Konferencji krajów europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie, która obradowała w Warszawie w dniach 11 — 14 maja oraz na temat zawartego przez uczestników Konferencji Układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej, podpisanego 14 maja br. w Warszawie i postanowiła zwrócić się do Izby Ludowej z wnioskiem o ratyfikację Układu.

Po przemówieniu premiera Grotewohla rozwinęła się dyskusja, podczas której podkreślano przede wszystkim, że Niemiecka Republika Demokratyczna stała się uczestnikiem wielkiego sojuszu jako państwo całkowicie suwerenne.

Rada Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej jednogłośnie zaaprobowała wystąpienia delegacji rządowej NRD na Konferencji Warszawskiej.



W NUMERZE:

- Str. 2 — Forma i treść przygotowań festiwalowych budzą we mnie niepokój — list do redakcji.
- Str. 3 — Roznościciel gazet — Marion (opowiadanie z 1903 r.)
- Str. 4 — Słonce wolności nad Austrią — B. Rayzacher.

.....

Pocztą „Sztandaru Młodych”

Zajmijmy się, ale...

Kol. LUCJAN SOCHA z Nowego Sącza — sprawami, które obciążają go w swoim życiu zajmijmy się. Jedyną jednak o podjęciu prawdziwego działania i doświadczenia — chcemy nawrócić z nami bliższy kontakt. Jeżeli tego nie uczynimy, nie będziemy mogli być dla siebie przydatni.

Koleżanki z Gliwic postąpiły nieładnie

Kol. LEOPOLD SŁAWICKI z Gliwic — jakże nam przykro, że koleżanki z Gliwic postąpiły nieładnie. Wobec złośliwych zachowań, które nie miały być dla nas żadnym powodem do rozczarowania, nie chcieliśmy wchodzić w relacje z nimi. W Warszawie, gdzie mieszkamy, nie mamy żadnych kontaktów z nimi. Nie chcemy mieć z nimi żadnych kontaktów.

To nam pomaga

Kol. JERZY GORZELSKI z Bydgoszczy — uwagi Wasze przebiegają — uwagi Wasze przebiegają. Wobec złośliwych zachowań, które nie miały być dla nas żadnym powodem do rozczarowania, nie chcieliśmy wchodzić w relacje z nimi. W Warszawie, gdzie mieszkamy, nie mamy żadnych kontaktów z nimi. Nie chcemy mieć z nimi żadnych kontaktów.

W sprawie miłosnych kłopotów

KRYŚKA z wsi Kiełce — sądził, że ma być to nie wyjątek, lecz reguła. Wobec złośliwych zachowań, które nie miały być dla nas żadnym powodem do rozczarowania, nie chcieliśmy wchodzić w relacje z nimi. W Warszawie, gdzie mieszkamy, nie mamy żadnych kontaktów z nimi. Nie chcemy mieć z nimi żadnych kontaktów.

Automatyczna linia obróbki kadłubów silników elektrycznych

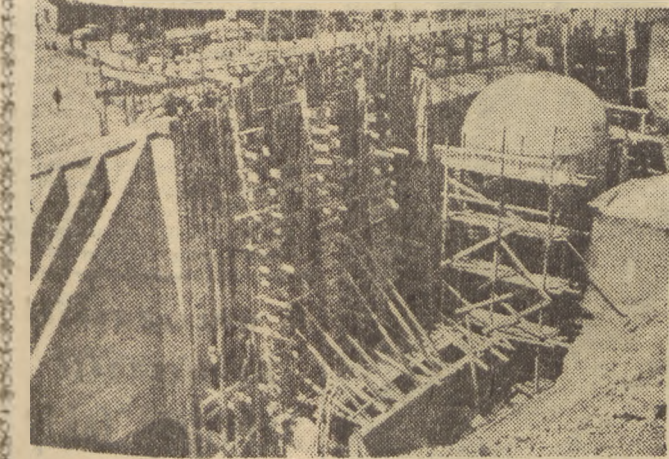
W zakładach wirtuozów silników elektrycznych w Warszawie do eksploatacji próbną przekazywana została automatyczna linia obróbki. Służą one do obrabiania kadłubów silników znajdujących szerokie zastosowanie w przemyśle obronności. Właściciel, wólczyński, rolny, drobny i in.

Linia wyprawiana jest w ruch i zatrzymywana za pomocą guzików elektrycznych umieszczonych na tablicach sterowniczych. Wyposażona jest w urządzenia kontrolujące i zwrotności umożliwiające wykonywanie prac.

Już pierwsze dni pracy automatycznej linii obróbki wykazały jej wysokie zalety. Wszystkie urządzenia działają sprawnie.

WARSZAWSKIE nowinki

Czy wiesz co to jest?



Nie, to nie planetarium, ani zaober wodna — to budowa nowego stadionu, który polscy widzowie oglądali na festiwalowym stadionie.

Foto: A. MARCZAK

Tynkarze z ZBM-2 BOR pracują przy budowie stadionu

Kiedy robotnicy ZBM-2 BOR Murawo dowiedzieli się o trudnościach kierownictwa budowy stadionu, festiwalowy tynkarze z ZBM-2 BOR postanowili im pomóc. W dniu otwarcia odbyło się 9 gonitw, które obserwowało ok. 20 tys. ludzi.

Program I na 11.11.1953 r. (CZWARTEK)

Program I na 11.11.1953 r. (CZWARTEK)

Program I na 11.11.1953 r. (CZWARTEK)

Dyskusja o koleżeństwie - trwa!

Niedawno zapoczątkowaliśmy na łamach „Sztandaru Młodych” dyskusję o koleżeństwie. Dyskusja ta, której jedną z inicjatyw było „Solidarność” zorganizowanych węgierskich klas, a drugą skutki faktów, że obywateli koleżanki uczennice poskarżyły się profesorowi. Poniżej publikujemy pierwsze wypowiedzi i akty nadesłane do tej sprawy. Sądymy, że sprawa zainteresuje również towarzyszy z fabryk i wsi. Czekamy na dalsze listy.

O złych i dobrych kolegach

Koleżeństwo — moim zdaniem — to tworzenie wspólnoty ludzi, to szczerza i otwarcie wymiana zdań, wrażeń, wspólne pomoce w pokonywaniu trudności. Każdy z nas dość często popełnia błędy. Każdy z nas ma różne wady — zaręczam, pcha itp. Ktoś może pomóc w likwidacji tych niedomagań, błędów, wad. Jeżeli nie dobry kolega lub koleżanka? Jeżeli nie zespół najbliższych ludzi?

Większość z nas nie docenia koleżeństwa, nie rozumie jego znaczenia. Najczęściej uważa się za dobrego kolegę tego, który nas nie krytykuje, że postępowanie koleżanki zachowuje tajemnicę.

Gdy pracowałem w POM miałem kolegę na stanowisku starszego agronoma. Był on zetemponem i członkiem partii. Praca terenowa na pewno czasem oddalała go od żony i wówczas zaczął popajać. Mówił, że nie ma czasu na żonę, że nie ma czasu na żonę, że nie ma czasu na żonę.

Czy ponosi on całkowitą winę za to, co się stało? Czy byłby to naprawdę dobry kolega? Z pewnością nie. Nie zwróciłby mi bowiem na czas uwagi, nie pomógłby mi, gdybym potrzebował pomocy.

Gdy uczyłem się w szkole budowlanej lubielem niezaangażowanie z kolegami. W tym wszystkim miałem do nas zalety i wreszcie słuszny. Gdy uczyłem się w szkole budowlanej lubielem niezaangażowanie z kolegami. W tym wszystkim miałem do nas zalety i wreszcie słuszny.

Jeśli ktoś był na filmie „O tym nie wolno zapomnieć” zrozumie dokładnie, że prawdziwe koleżeństwo jest wtedy, gdy nie ma się wad kolegi lub jego złego postępowania. Uważam.

Jeśli ktoś był na filmie „O tym nie wolno zapomnieć” zrozumie dokładnie, że prawdziwe koleżeństwo jest wtedy, gdy nie ma się wad kolegi lub jego złego postępowania. Uważam.

Jeśli ktoś był na filmie „O tym nie wolno zapomnieć” zrozumie dokładnie, że prawdziwe koleżeństwo jest wtedy, gdy nie ma się wad kolegi lub jego złego postępowania. Uważam.



STEFAN BORTNIK Jednostka Wojskowa

Z eliminacji centralnych rolniczych zespołów artystycznych przed V Festiwalem Młodzi i Studentów, które odbyły się w Wrocławiu. Na zdjęciu: Efektowna scena taneczna w wykonaniu zespołu piosenki i tańca WRN — Lublin.

Foto: CAF

Śladem naszych artykułów

W 43 Nr „Sztandaru Młodych” ukazała się krytyczna notatka pt. „Zła opinia o koleżeństwie”. W której autor wysuwał zarzuty pod adresem Zarządu TOR w Kwidzynie za niedbałe wykonywanie remontów.

Ostatnio otrzymaliśmy pismo z Centralnego Zarządu Technicznego Obsługi Rolnictwa w Warszawie, w którym czytamy m. in.: Zarząd TOR w Kwidzynie usunął uszki we wszystkich cięgnach. Stwierdzono również wina Zarządu TOR w Kwidzynie w niedbale wykonaniu niektórych czynności remontowych w związku z czym udzielono surowej naganę zarządowi i polecono bardziej zastrzeżony nadzór nad pracami wykonanymi przez kontrolę techniczną.

Dnia 23 IV br. ukazał się liston pt. „Jak rządzi dyr. Kędzierski”, w którym pisałyśmy o tym, jak dyrektor złożył ZPW im. Waryńskiego usunął z mieszkani młodych mistrzów, aby urządzić tam w czasie zabawy gardarobę.

Do redakcji nadeszła odpis pisma Naczelnego Dyrektora Centralnego Zarządu Przemysłu Węglanego, adresowanego do dyrektora ZPW im. L. Waryńskiego w Łodzi, w którym Centralny Zarząd zwraca uwagę ob. Dyrektora, że w sprawie podobnych wycieczek będą jak najsurowiej konsekwencje natury dyscyplinarnej.

Narada młodych wielkopiecowników

STALINOGRÓD (kor. wł.). W hucie „Bobrek” odbyła się narada młodych wielkopiecowników, która miała na celu zaznajomienie młodych garożników z wynikami pracy wielkopiecowników z „Bobrka”. Wzięli w niej udział najlepsi młodzi wielkopiecownicy śląskich hut.

Okazało się, że wielkopiecownicy huty „Bobrek” osiągnęli lepsze wyniki niż inni wielkopiecownicy huty „Dzierżyński” i „Florian”. O pracy młodzi wielkopiecownicy huty „Bobrek” mówił młody inżynier Wiesław Nowicki z wydziału wielkich pieców.

Na tym wydziale w hucie „Bobrek” pracuje 6 brigad młodzi wielkopiecownicy, które na czesie festiwalu podjęły wysokie zobowiązania produkcyjne. Ich realizacja w poważnym stopniu przyczynia się do wykonania i przekroczenia planów produkcyjnych. Np. brigada kol. Siedlaka z wielkiego pieca „B” dała już 100 ton surowki ponad podjęte zobowiązanie. Brigada młodzieżyowa tow. Filipiaka z pieca „C” zobowiązała się dać w kwietniu 115 ton surowki ponad plan, a

Wykonała zobowiązanie z nadwyżką 60 ton.

Wszystkie brygady po całkowitej realizacji zobowiązań postanowiły wyprodukować dodatkowo 1960 ton surowki oraz zmniejszyć zużycie koksu do minimum.

Inżynier Nowicki z „Bobrka” dzieląc się doświadczeniami wskazał na sposoby metody, jakie stosują młodzi wielkopiecownicy, dzięki którym wysoko przekraczają zobowiązania festiwalowe, zmniejszają zużycie koksu. Różne usprawnienia pozwoliły im zmniejszyć koszty produkcji tonny surowki o 43 złote.

Największym pragnieniem zebranych było zobowiązać się wielkopiecowników huty „Bobrek”. Zorganizowano więc wieczorek, uczestnicy narady byli zaskoczeni wznowieniem porządku i czystości rejonu wydziału wielkich pieców.

Na powrocie z wydziału nastąpiła ożywiona dyskusja. Młodzi wielkopiecownicy postanowili wykorzystać doświadczenia huty „Bobrek”.

(K. T.)

Przed Festiwalem Ludność będzie ich długo wspominać

Droga z Nowego Miasta do wsi Miszewo wynosi dwa kilometry. Jest ona zniszczona, pełna wyboi. Trudno nią przejechać, szczególnie wiosną i jesienią. A jeździć trzeba często. Jest bowiem w Miszewie punkt skupu zboża. Jest izba po rosowa, z której korzysta 40 okolicznych wsi.

W Nowym Mieście odbywa się kursa szkolenia samochodowego i motocyklowego zorganizowany przez SP. Uczestnicy kursu podjęli zobowiązanie na czesie festiwalu Młodzi i Studentów. Poświadczyli wyrocznię wyboje i nierówności, oczyszczili rowy przydrożne i wyznaczyli nawierzchnię drogi z Nowego Miasta do Miszewa.

Wartość zobowiązania wynosi 21,5 tys. złotych. Zobowiązanie zostało wykonane. Długo będzie ludność Nowego Miasta wspominać młodych kursantów, którzy w taki sposób uczcili Festiwal.



Rano nauka. Dohry kierowca musi znać każdą śrubkę samochodu. W czasie lekcji odpowiada uczeń Zygmunt Kolasiński.



Wykonanie zobowiązania dobiega końca. Pierwsi z lewej kol. Ziarek, Piłowski, Sadowski.

Kukurydziane pola i haftowane serwety

Młodzi zetemponi z kół w Rakule siedzi codziennie w „Sztandarze Młodych” w jaki sposób zetemponi przygotowują się do Festiwalu. Na jed-

nym zebrań w Rakule dyskutowano jak uczcić V Festiwal. Po dyskusji podjęli zobowiązanie założenia poletek doświadczeń uprawy kukurydzy na polach swoich rodziców. Jako pierwsza podjęła takie zobowiązanie przewodnicząca kół ZMP w Rakule Teresa Kuzia. Postanowiła ona zasieć 2 ary kukurydzy. W ślad za nią poszli i inni zetemponi.

Stolarczyk zobowiązała się zasieć 2 ary. Marian Tabaka — 4 ary. Dionizy Sender — 4 ary. Władysław Dawid — 2 ary. Kazimierz Grzyb — 1 ar. Anna Grunwald — 1 ar. Następnie zastanawiano się nad sprawą podarunków, które młodzież przygotowuje w całym kraju.

I znow jako pierwsza Teresa Kuzia zobowiązała się wyhaftować 2 serwetki dla gości z zagranicy. Zachęcała również inne koleżanki, które zobowiązały się wyhaftować jeszcze cztery serwetki.

Na zebraniu tym podjęto jeszcze szereg innych zobowiązań. Do dobrej pracy naszego kół przyczyniła się bardzo Anna Stolarczyk, opiekunka kół i propagandzistka szkolenia ideologicznego. Przewodzony przez nią zespół szkolenowy w Rakule zajęł pierwsze miejsce w pow. Przasnyskim.

Mimo wielkiego zapалу młodzieży napatykamy jednak na poważne trudności w otrzymaniu nasion kukurydzy. Wprawdzie GS obiecuje nam je dostarczyć, ale warto by tę sprawę przyspieszyć. Brak nasion uniemożliwi nam wykonanie zobowiązań.

JÓZEF DAWID Przasnysk

Po raz pierwszy w Polsce produkujemy cegły metodą pólucha

LUBLIN (kor. wł.). Cegielnia „Czechowska Dolina” w Lublinie rozpoczyna produkcję cegieł metodą pólucha. System ten stosowany przez wiele cegielni w Związku Radzieckim ma ogromną zaletę, gdyż nie trzeba surowców. Dzięki temu produkcja staje się niezależna od warunków atmosferycznych, co w naszym, wilgotnym klimacie, ma wielkie znaczenie.

Odpada także cały szereg pracochłonnych czynności związanych z suszeniem oraz zmniejsza się poważnie procent zniszczenia surowców, odpadów, procent braków. Wydanie obniża to koszty własnej produkcji. Do fabrykowania cegieł metodą pólucha potrzebna jest o wiele mniejsza przestrzeń niż przy dotychczasowym systemie.

— Wasze blagorodnie... — szepce rewirowy. — Mnie się zdaje... — Co tam? — Ze on... nie żyje... Komisarz nachyla się, szuka pulsu.

Prawda... A żeby cię... Jak kurczak! Zdechł! i ani palnąć. Szukaj teraz wiatru w polu... Czort bierz takie szczęście... biada rozłożyszony komisarz...

— O Boże, daj, żebym nie powiedział! O Boże wielki...

Marion

Roznosiciele gazet

Revolucja 1905 roku poruszyła na ziemiach polskich szerokie kręgi społeczeństwa. Do włączających robotników przynależała się młodzież szkolna. W szeregach bojowników nie brakowało też dzieci proletariackich. Wiele z nich chciało nie tylko uczyć się, ale i pracować. Wymagali słowa „rewolucja” wykonano odpowiednio zadania łączników, roznosili rewolucyjną prasę, ulotki... O jednym z takich młodych bohaterów, kolporterze „Czerwonego Sztandaru” mówią właśnie opowiadanie Cecylii Grossglickowej — pseudonim „Marion” — zatytułowane „Roznosiciele gazet”. Napisane to okresie Rewolucji 1905 r. ukazało się w zbiorze pt. „Obrázky rewolucyjne”.



Rys. J. Rocki

Skoro świt, Migala budził syny swoje: Kuba do fabryki, a Staska do redakcji. Dzieci szerokim stosunkiem (żona jego pierła u pani reportowej) wepchnął chłopaka na to wysokie i odpowiedzialne stanowisko. Roznosiciele gazet, pobierający procent od sprzedanych egzemplarzy, toć nie było co, prawie wspólnik komandytów...

Stasiek nie a nie odczuwał ciężaru obowiązującego szlachetwa. Śmiał do ogrodu Saskiego, a stamtąd, z zamiarem, pod wspólnymi gmach redakcji, skreślał gdzieś w bok, dopadał sobie wiadomej nory i z tajemniczych rak odbierał cały nakład gazet rewolucyjnych!

Ha, ha, coż to za rozkosz przelatywać z tymi świątkami, plomieniami przez miasto! „Czerwony Sztandar” leworucyjny! Skacze z tramwaju do tramwaju, uwyka przed stojkowem. Marszałkowska, szeroka i wspaniała, to jakby jeden szlak zwycięstwa. Wszyscy go tu znają, zaciepają z białym i sklepów, Stasiek pędzi jak król. Uśmiecha się w przełocie do wolaających go osób.

Nie, nie, teraz nie może, później. Wystawę blizszą negacją: „Dzień dobry Stasku!” Oho, dziś inne owoce położył. „Czerwony Sztandar” leworucyjny! Naraz napadła na niego Wojtek, kolega z redakcji i do niedawna przyjaciół.

— Stasiek — wola już z daleka. — Co cię tyle czasu nie widać w budzie? — Odknąj ty... narodowicie! — oburza się Stasiek wzgardliwie. Wzrusza ramionami. Ciężkie zawsze się laszery z Kurwie! Mknij dalej. Pożyczył mimochodem leworucyjny, co idą do polskiej szkoły? i pędzi co siłą, aby zdążyć na róg Złotej, zanim przejdzie ten siwy pan, który daje dziesięć albo i dwa-

— Jak się masz Stasiek! — Jak nowego w gazetach? — Okropne morderstwo! — krew ludu robotczego, straszna Konstytucja na placu Teatralnym.

— Dlaczego przestał Kurwie nosić? — Bo to pismo burżujskie, wrzeszczy głosem trąby jerychonskiej. Kilka rak wyciąga się zaraz. Konduktor przysuwa się zły i skrzywiony...

— Klaniaj się pan swej nieboszczce babce! — poleca Stasiek, zesuwa się w mgnięciu oka i przeskakuje w drugi tramwaj. „Czerwony sztandar lewo...”

Raptem słowa zamierzają mu na ustach. — Lawirus! — Robi układną minkę i znika w tłumie.

Już dobrze po południu przychodzi do kawiarni. Od progu bada sytuację. „Są moi panowie!” Podchodzi do stolika.

— Czerwony sztandar leworucyjny! — Młodzi panowie przywołują go zaraz. — Jak się masz Stasiek! — Co nowego w gazetach? — Okropne morderstwo! — krew ludu robotczego, straszna Konstytucja na placu Teatralnym.

— Dlaczego przestał Kurwie nosić? — Bo to pismo burżujskie, wrzeszczy głosem trąby jerychonskiej. Kilka rak wyciąga się zaraz. Konduktor przysuwa się zły i skrzywiony...

## Głosy prasy światowej

utrzymanie porządku  
rasie okazała się bez-  
względnie wobec naporu chuli-  
stwa.

WYDAWCA Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej REDAGUJE Komitet Naczelny RSW „Prasa”. ADRES REDAKCJI: Warszawa, ul. Wspólna 61. TELEFONY: cent. 852 71, 2, 3, 4, 5. Red. Naczelny: 852 61, 2-3a Redaktora Naczelnego: 852 69. Sekretarz Redakcji: 852 68. KOLPORTERZY: „PPK „Ruch” Oddział w Warszawie, Srebrna 12. WARUNKI PRENUMERATY: Zawiadomienie o prenumeracie przyjmuje wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze w terminie do dnia 15. każdego miesiąca poprzedzającego okres zamawiania prenumeraty. Cena mies., 2,50 zł kwart. 7,50 zł, półrocznie 15,00 zł, rocznie 30,00 zł. Zamówienia zbiorowe na prenumeratę przyjmuje miejscowa placówka „PPK „Ruch”. Informacji w sprawie prenumeraty, ogłoszeń i zamawiania prenumeraty przyjmuje Wydawca. Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej „PPK „Ruch” Sekcja Ekspertury, Warszawa, Aleje Jerozolimskie 119, tel. 805 05.